

UKD 550.348.098.33.097.551.24(438:251)''10/19''(049.2:049.3)

Władysław KARASZEWSKI

Wstrząsy sejsmiczne w Polsce (bez Karpat i Sudetów) i ich związek z budową głębszego podłoża

ODPOWIEDŹ

Zgadzam się z zastrzeżeniami S.J. Gibowicza, jako specjalisty sejsmologa, dotyczącymi problematyki sejsmologicznej. Jeśli chodzi o terminologię, to istotnie może zbyt pochopnie użyłem w tekście parokrotnie terminu „ognisko wstrząsów”. Jednakże dyskutowana mapa z mojego artykułu (fig. 1) nosi tytuł „Występowanie wstrząsów sejsmicznych w Polsce” a nie „Ogniska trzęsień ziemi”, ani też „Epicentra trzęsień ziemi”. Nie powinno być więc trudności z właściwym odczytaniem jej treści, zwłaszcza w konfrontacji z pełnym tekstem artykułu, a także ze streszczeniami obcojęzycznymi, gdzie np. w tekście angielskim mowa jest o „...towns in which quakes have been recorded”. Nie mieli zresztą tych trudności czytelnicy mego artykułu, w tym również zagraniczni, z którymi wymieniam korespondencję.

Głównym celem mego artykułu, jak zresztą dowodzi jego tytuł, było zwrócenie uwagi na związki między układem odczuwalnych w Polsce wstrząsów a układem głębszych uskoków. Nie była to pierwsza próba tego typu i sądzę, że w tej mierze spełniła swoją rolę. W związku z tym trudno mi zgodzić się z konstatacją S.J. Gibowicza, jakoby „...z uporem i najzupełniej gołosłownie twierdził, że na obszarze Wielkopolski i na przedgórzu Karpat wstrząsy tylko dlatego nie są obserwowane, gdyż są one tłumione przez warstwy osadowe o znacznej miąższości”. Postawiłem taką hipotezę, opatrując ją zresztą słowem „przypuszczalnie” i podając wartości miąższości pokrywy osadowej, która mogłaby odgrywać rolę tłumiącą wstrząsy. Z hipotezą tą można się nie zgodzić, ewentualnie dając własne tłumaczenie tego zjawiska, nie jest to jednak twierdzenie uporczywe i gołosłowne.